

Róziiewicz, Jerzy

"Oczerki istorii organizacji nauki w Leningradie, 1703-1977", red. B.D. Lebin, Leningrad 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/3-4, 720-723

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na nich ciężących wywiązywali się dobrze. Zresztą w przeciwnym razie dyrektor rozstawał się z nimi szybko i definitywnie.

Przystąpienie Kłodzińskiego w 1848 r. do Centralnej Rady Narodowej postawiło go w opozycji wobec reakcyjno-ziemiańskiej Rady Przybocznej Gubernium (Beiratu), w której obok Gołuchowskiego zasiadał zastępca kuratora Ossolineum — A. Krasicki oraz G. Pawlikowski. Wydany przez F. Stadioną dnia 14 maja 1848 r. zakaz działalności Centralnej Rady Narodowej został przez nią zignorowany. Istniała nadal i była czynna, choć już niejako poza prawem. Po upadku Wiosny Ludów Gołuchowski — typowy karierowicz na usługach obcego reżimu — poddał arogancji i napastliwej krytyce rządu Kłodzińskiego w Ossolineum. Stanowisko kuratora H. Lubomirskiego w tym ciężkim dla dyrektora momencie było co najmniej kontrowersyjne. W rzeczywistości oddał go na pastwę nienawiści Gołuchowskiego, licząc na to, że w zamian uzyska poparcie kancelaryjnego despoty w staraniach o zatwierdzenie przeworskiego majoratu. Ale srodze się na tych rachubach zawiódł. Ledwie w 1849 r. Kłodziński złożył rezygnację i odszedł z Zakładu, Gołuchowski dobrał się do Lubomirskiego. Majoratu, o który ten zabiegał, nie zaaprobowano, a nawet pozbawiono go kuratorii.

Już po dymisji Kłodzińskiego rozgorzała w prasie polemika — skierowana przeciw niemu i J. Szlachtowskiemu, a inspirowana przez K. Szajnochę. W świetle przytoczonych w książce faktów, świadczy ona nie najlepiej o intencjach jej autorów (L. Borkowski, J. Waligórski i J. Jakubowicz)³. W kampanii tej chodziło nie tyle o „świętynię muz ojczystych”, co o prywatne interesy i personalne animozje. Szajnocha, który sam dobrze poznał, co to znaczy ucisk zaborcy i szykany administracji, wszelkie anomalie w życiu Ossolineum przypisywał indolencji, brakowi kompetencji i złej woli Kłodzińskiego. Narracyjne talenty przeciwników byłego dyrektora sprawiły, że w społecznej świadomości utrwalił się skrzywiony obraz jego rządów. Dopiero konfrontacja tego stereotypu z materiałem źródłowym zmienia poprzednie oceny i zmusza do ich rewizji.

Omawiana publikacja Ireny Lewandowskiej-Jaraczewskiej zawiera aneksy (siedem dokumentów *in extenso*), 24 interesujące i często unikalne ilustracje oraz indeks nazwisk. Tu nasuwa się jedno zastrzeżenie. Otóż tajemniczy uczony Grinim (s. 125 i 194) — to po prostu znany językoznawca i historyk literatury niemieckiej — Jakob Grimm. W tej poprawnej formie występuje zresztą w artykule K. W. pt. *Uwagi o samogłosce I i spółgłosce J*, na który powołuje się Autorka. Na próżno jednak szukalibyśmy go w „Bibliotece Warszawskiej” wykazanej w przypisach, ponieważ wymieniona publikacja znajduje się w „Bibliotece Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” 1844 T. 10 s. 142 i n. Druga kwestia — to niejasne stanowisko I. Lewandowskiej-Jaraczewskiej wobec „odkrytych” przez Wacława Hanke staroczeskich poematów. Czy traktuje je serio? Ale te nieliczne, choć przykre incydenty, nie mogą przysłonić istotnej wartości omawianego dzieła. Zbudowane na szerokim zestawie archiwaliów, wyważone w opiniach, ostrożne w konstatacjach, przelamuje utrwalone przez poprzednie publikacje oraz tradycję schematy i przywraca Kłodzińskiemu i jego działalności należną w historii Ossolineum rangę.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)

Oczerki historii organizacji nauki w Leningradzie, 1703—1977. Red. B. D. Lebin. Leningrad 1980. Izd. „Nauka” 312+4 nlb. s. Akademijska nauk SSSR. Institut istorii jestiestwoznanijsa i techniki.

Od wielu lat Instytut Historii Przyrodznawstwa i Techniki radzieckiej Akademii Nauk wydaje liczne prace z zakresu historii organizacji nauki. Znaczną rolę na tym odcinku

³ Warto tu przypomnieć, że nierozszyfrowany przez I. Lewandowską-Jaraczewską autor *Objażdżki literackiej* — zamieszczonej w „Przyjacielu Ludu” 1842 nr 22 — to M. Wiszniewski. Por. W. Dybiec: *M. Wiszniewski. Życie i twórczość*. Wrocław 1970 s. 124.

odgrywają pracownicy i współpracownicy Oddziału Leningradzkiego Instytutu, którzy — jeśli można tak rzec — wyspecjalizowali się w tworzeniu historii organizacji nauki przede wszystkim Leningradu z jego wielkim potencjałem naukowym i bogatą, choć stosunkowo młodą, bo nie przekraczającą trzech wieków, organizacją badań naukowych.

W Oddziale Leningradzkim Instytutu koncentrują się więc badania dotyczące dziejów instytucji naukowych w Leningradzie, a przede wszystkim powstałej tutaj w 1724 r. Akademii Nauk. Jedną z ostatnich publikacji, którą tutaj pragniemy zaprezentować, poświęcono organizacji nauki — potraktowanej całościowo — w Leningradzie, poczynając od założenia miasta, a kończąc niemal na dniu dzisiejszym.

Recenzowaną książkę opracował pięcioosobowy zespół autorski (J. Ch. Kopielewicz — wiek XVIII; G. J. Pawłowa — pierwsza połowa wieku XIX; J. W. Sobolewa — okres 1860—1890; A. W. Kolcow — koniec wieku XIX — 1945 r.; B. D. Lebin — od 1945 r. po 1978).

Bogactwo materiałów zawarte na dwudziestu arkuszach publikacji jest ogromne. Względny objętościowe dyktowały zatem autorom wielką oszczędność słowa. Dlatego niektóre fragmenty, szczególnie dotyczące nauki w przedrewolucyjnym Petersburgu, a stanowiące zaledwie trzecią część całości, mogą nawet razić zbyt skrótowym, lakonicznym potraktowaniem wielu kwestii.

Kolektywowi autorskiemu — jak można zorientować się z lektury książki — przyświecały pewne wspólnie przyjęte koncepcje w sposobie prezentacji przebogatego materiału. Chodziło mianowicie o całościowe przedstawienie rozwoju nauki w Petersburgu-Piotrogradzie-Leningradzie na tle warunków politycznych i ekonomicznych Rosji i ZSRR, które — siłą rzeczy — musiały być zarysowane bardzo wąsko. Następnie omawiane są kolejno: akademie nauk i jej czołowe agendy; wyższe uczelnie; towarzystwa naukowe; instytuty resortowe oraz przyfabryczne placówki badawczo-naukowe. Nie pominięto też dekretów prawnych — szczególnie cytuje się je w partiach książki poświęconych czasom najnowszym jako dające podstawy dla organizacji instytucji i badań naukowych. Wreszcie omawia się najważniejsze osiągnięcia nauki „leningradzkiej” w zakresie poszczególnych dyscyplin naukowych, czyniąc to jednak niejednokrotnie w sposób niemal telegraficzny, tj. wymieniając często tylko dyscyplinę naukową i pewną liczbę nazwisk uczonych.

W niemal wszystkich rozdziałach książki starano się przedstawić potencjał naukowy Petersburga-Leningradu w odniesieniu do potencjału całej Rosji i ZSRR. Przez wieki XVIII i XIX — aż po lata dwudzieste naszego wieku — Petersburg był zdecydowanie największym i centralnym ośrodkiem naukowym Rosji. Rolę tę zaczął tracić wraz z utratą swej stołeczności. Przeniesienie Akademii Nauk ZSRR z Leningradu do Moskwy w 1934 r. było zarazem końcem supremacji grodu nadnewskiego w nauce rosyjskiej na rzecz Moskwy. Dodajmy też, że w czasie II wojny światowej, w okresie heroicznym i dla leningradzkich uczonych, nauka w Leningradzie poniosła ogromne straty w ludziach i majątku, które np. w odniesieniu tylko do leningradzkich instytucji Akademii Nauk wyrażały się kolosalną sumą 1 111 936 398 rubli!

W książce, szczególnie w części poświęconej czasom radzieckim, podkreśla się wielokrotnie związki badań naukowych z praktyką produkcyjną. Zwraca się uwagę na wzajemnie sprzężony wpływ nauki i procesów produkcyjnych. Przeznacza się dużo miejsca sprawom centralnego planowania państwowego badań naukowych, a także problemom przygotowywania kadr naukowych oraz kwestiom ideowo-wychowawczym w programach studiów („proces studiów musi iść ręką w rękę z procesem wychowania komunistycznego” — L. Breżniew). Problemy te, które tu ledwie zasygnalizowaliśmy, mogą zaciekawić przede wszystkim czytelników, interesujących się współczesną polityką naukową.

Recenzenta zaś — głównie z przyczyn profesjonalnych — najbardziej interesowały te partie książki, które dotyczą organizacji nauki w przedrewolucyjnym Petersburgu.

Petersburg i historia organizacji nauki w tym mieście stanowią w wielu wypadkach pasjonujący fenomen. Bo oto w odludnym niemal miejscu, na podmokłych wyspach, oddalonych o setki kilometrów od większych ośrodków kulturalnych, zbudowano w ciągu kilkunastu lat wielkie miasto, nową stolicę rozrastającego się we wszystkie strony imperium. Gdy nadnewska „Wenecja Północy” nie miała jeszcze pół wieku, już od lat była centrum

ekonomicznym i naukowym Rosji, a także znaczącym ośrodkiem nauki europejskiej. Wraz z budową gmachów dla administracji państwowej rosły też budowle przeznaczone na szkoły (początkowo głównie typu wojskowego), dla muzeów, drukarni, księgarń. W 1724 r. zostaje zorganizowana w Petersburgu Akademia Nauk, która wkrótce obrośnie dużym kompleksem instytucji wspomagających jej działalność. Znad Nowy wyruszają ekspedycje naukowe na rozległą Syberię, na Kaukaz i w inne strony ziem cesarstwa, a później i świata. Ściąga się do Petersburga wybitnych uczonych europejskich, odpłacając im sownicie trudy podróży i stwarzając na miejscu warunki do działalności naukowej, o jakich w swych rodzinnych krajach mogli tylko marzyć. Stąd wysła się także na Zachód rodowitych Rosjan, by kształcili się i podpatrywali, a następnie nabyte umiejętności przynosili na grunt rosyjski.

Cechą charakterystyczną osiemnastowiecznej nauki w Petersburgu było jej ścisłe powiązanie z potrzebami państwa rosyjskiego. Stąd wynikały problemy badawcze, które w pierwszej kolejności były stawiane do rozpatrzenia i rozwiązania, a więc sporządzanie odpowiednich map, badanie flory i fauny, poszukiwanie bogactw naturalnych, badanie klimatu, zbieranie materiałów do historii i etnografii narodów zamieszkujących cesarstwo i przyległe krainy. Jednak tak szeroko zakreślony plan działalności mógł być jedynie wykonany w ścisłym związku uczonych petersburskich z rzeszą przeróżnych zamiejscowych „przyjaciół badań naukowych”: urzędników, lekarzy, oficerów. Ich to Akademia i inne naukowe instytucje petersburskie wyszukiwały, posyłały im instrukcje i przyrzędy. Później, w XIX w., w ten sposób przyciągano do współpracy i wykorzystywano badania prowadzone przez zesłańców politycznych, w tej liczbie także licznych Polaków.

Znaczną rolę w rozwoju rosyjskiej techniki i nauk technicznych, a także i nauk o Ziemi, odegrały zorganizowane w XVIII w. Cesarskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne (1765 r.) oraz jedna z pierwszych w świecie Szkoła Górnicza (utworzona w 1773 r., obecnie Leningradzki Instytut Górniczy). W 1757 r. utworzono w Petersburgu Akademię Sztuk Pięknych, a w 1783 r. powołano do życia Rosyjską Akademię, która przede wszystkim zajmowała się badaniami języka i literatury rosyjskiej. W ten sposób nauka Petersburga wkraczała w wiek XIX z bardzo poważnym potencjałem naukowym.

W pierwszej połowie XIX w. rozwinęło się w Petersburgu do znacznych rozmiarów wyższe szkolnictwo. Powstał Uniwersytet Petersburski (1819 r.); sieć wyższych uczelni technicznych (m.in.: Instytut Inżynierów Komunikacji — 1809 r.; Instytut Technologiczny — 1828 r.; Instytut Leśny — 1811 r.; Instytut Inżynierów Cywilnych — 1832 r.); Instytut Pedagogiczny (1804 r.). Rozrosła się Wojskowa Akademia Medyko-Chirurgiczna. Rozbudowała się Akademia Nauk (w 1841 r. weszła w jej skład Rosyjska Akademia) i jej agendy (np. muzea: botaniczne, mineralogiczne, zoologiczne, etnograficzne, azjatyckie; nowe komisje). Zbudowano słynne obserwatorium astronomiczne w Pułkowie. Nastąpił wzrost i znaczenie towarzystw naukowych. Powstały wówczas tak znane towarzystwa jak Mineralogiczne (1817 r.) i Geograficzne (1845 r.). W 1812 r. zakończono organizowanie Cesarskiej Biblioteki Publicznej, która po 25 latach miała już 426 620 tomów i 17,5 tysiąca rękopisów (w większości pochodzących z wywiezionej z Warszawy Biblioteki Żałuskich). Biblioteka ta w końcu wieku osiągnie już ponad 1,5 miliona tomów. Powstały też komitety naukowe w wielu ministerstwach (a więc niejako początki instytutów resortowych).

Okres 1860—1890 — to przede wszystkim epoka rozwoju rosyjskich towarzystw naukowych. Powstały wówczas w Petersburgu m.in.: Rosyjskie Towarzystwo Techniczne (1866 r.), Rosyjskie Towarzystwo Historyczne (1866 r.), Rosyjskie Towarzystwo Fizyko-Chemiczne (1868 r.), Towarzystwo Leśne (1877 r.), Rosyjskie Towarzystwo Astronomiczne (1890 r.). W okresie tym utworzono Instytut Historyczno-Filologiczny (1867 r.) i Instytut Medycyny Doświadczalnej.

W końcu XIX w. istniały w Petersburgu 23 uczelnie wyższe (w r. akad. 1914/15 odpowiednio 35), działało 75 towarzystw naukowych oraz 28 muzeów. Petersburg stał się też miejscem rosyjskich zjazdów naukowych, a w początku XX w. także i międzynarodowych kongresów naukowych.

Organizacja nauki w Petersburgu ukazana w książce w sposób zwarty i systematyczny,

jest dla czytelnika polskiego cennym przewodnikiem w śledzeniu i badaniu związków nauki polskiej (czy też poszczególnych Polaków) z nauką rosyjską. Ze wszystkimi bowiem wymienionymi naukowymi instytucjami petersburskimi Polacy kontaktowali się, brali udział w ich pracach, zdobywali w nich kwalifikacje naukowe i zawodowe.

Dodatkowym walorem prezentowanej publikacji jest bogaty zestaw przypisów, z których czytelnik może wyciągnąć wiele pozycji dotyczących historii poszczególnych naukowych instytucji petersburskich i leningradzkich, zbiorów dokumentów, wydanych zestawień statystycznych itp. Natomiast brak indeksu instytucji naukowych (jest tylko indeks nazwisk) utrudnia w poważnym stopniu studiowanie tej pożytecznej książki.

Jerzy Rózewicz
(Warszawa)

Othmar Feyl: *Die Universität Frankfurt (Oder) in der Bildungsgeschichte des östlichen Europas*. Frankfurter Beiträge zur Geschichte. Nr 8. Frankfurt (Oder) 1980, 48 s. 13 ilustr.

W miarę rozwoju średniowiecznej gospodarki, rozkwitu rzemiosła i handlu położony nad odrzańskim brodem Frankfurt rozrastał się z mało znaczącej osady w zamożne i ludne miasto. Proces ten przyspieszyło nadanie mu w 1253 r. przez margrabię brandenburskiego — Jana I — praw municypalnych, przyznanie przywileju składu, zaliczenie w poczet miast Hanzji. Leżąc na skrzyżowaniu drogi wodnej, którą stanowiła Odra, i lądowego szlaku wodącego z Magdeburga do Poznania, stał się Frankfurt ekonomicznie i strategicznie ważnym ośrodkiem nęcącym Brandenburczyków, Polaków, Szwedów, toczących uporczywe walki o panowanie nad tym miastem. W 1506 r. spotkało je szczególne wyróżnienie: elektor Joachim ufundował w nim uniwersytet. W ciągu XVI wieku do Frankfurtu ściągali desydenci, uchodząc przed prześladowaniem w ojczystej Italii, Holandii, Francji. Szczególnie liczni byli hugonoci, którzy niebawem zmajoryzowali pozostałe nacje i konfesje, nadając kalwiński charakter nie tylko miastu, ale również jego uczelni.

Szkoła frankfurcka, zwana Viadriną, przetrwała do 1811 r.; została wtedy rozdzielona na dwie nowe wszechnice: berlińską i wrocławską. Fakt ten zadecydował, iż mimo niewątpliwych zasług, jakie uniwersytet ten posiadał w zakresie nauki i kultury, przez długi czas jego działalność pozostawała poza głównym nurtem badań, omijana przez historyków nauki i oświaty. Niewiele można odnotować bibliograficznych pozycji, które się do Viadriny odnoszą. Niemniej jednak już w 1800 r. doczekała się ona dokładnego opisu dokonanego przez Karla Remusa Hausena, a w ciągu dziewiętnastego stulecia kilku monograficznych przyczynków, odnoszących się do poszczególnych fakultetów i związanych z nimi osób. Spośród autorów, zajmujących się Frankfurckim Uniwersytetem, warto wymienić: J. S. Loewensteina, Siegfrieda Rhode, Richarda Roepella, Friedricha Paulsena, W. Deliusa. Ważnym wydarzeniem dla dociekań nad dziejami Viadriny było wydanie przez Ernesta Friedlaendera w latach 1887—1891 zbioru pt. *Ältere Universitäts-Matrikel. Universität Frankfurt a.d.O.*, który stanowi zasadniczy punkt wyjścia dla dalszych opracowań historii szkoły, dla poznania uczącej się w niej młodzieży. Po latach lekceważenia Viadriny i zastoju w badaniach nad nią poczęły od 1960 r. ukazywać się gruntowne, szeroko rozbudowane publikacje następujących autorów: Eduarda Wintera, Gottfrieda Klischa, Ottona Bardanga. Asumpt do ponownego zainteresowania się frankfurcką wszechnicą dała poświęcona jej w 1979 r. konferencja Towarzystwa Historyków NRD z udziałem przedstawicieli nauki czeskiej i polskiej. Wygłoszone wówczas na temat Viadriny referaty mają się ukazać w odrębnej, zbiorowej księdze.

Uniwersytet Frankfurcki przechodził kilka rozwojowych faz. W początkach jego istnienia dominowała przede wszystkim filozofia i teologia oraz związana z nią filologia grecka i hebrajska; następnie preponderancję uzyskała jurystyka, politologia i pedagogika; wreszcie — obok prawa i kameralistyki — poczęło wzrastać znaczenie fakultetu medycznego. W intelektual-